

Henryk Wesołowski

# CZY TO POCZĄTEK KOŃCA TALMUDYCZNEGO GLOBALIZMU?



Prezydent Boliwii Evo Morales (z prawej) i prezydent Wenezueli Hugo Chavez, na balkonie pałacu rządowego w La Paz, 22 stycznia br., po tym jak Morales został zaprzysiężony na najwyższy urząd w państwie. Morales jest pierwszym przedstawicielem rdzennej ludności, Indian Aymara, który został prezydentem Boliwii.

PAP/EPA/Marcelo Sayao

**Dla znających bliżej budowany misternie system światowy (globalizm), zapoczątkowany w wielkiej tajemnicy w 1776 roku na zjeździe hierarchii masonskiej w Ingolstadt (Niemcy), pewnym zaskoczeniem są ostatnie wydarzenia zarówno w Unii Europejskiej (narodowy rząd w Polsce) jak i w Ameryce Łacińskiej. Szczególnie antyglobalistyczne są wydarzenia w niektórych krajach Ameryki Łacińskiej. Wenezuela, najbardziej zasobny w ropę naftową kraj na świecie, wyłamuje się spod kontroli talmudycznej światowej finansjery w postaci Międzynarodowego Funduszu Monetarnego, który jest narzędziem zniszczenia krajów i narodów przed zmuszaniem ich do samobójczych pożyczek.**

Jak pisze „Michael” (październik-grudzień 2005), od klęski Niemiec w 1945 roku trzynastcie klanów rodzinnych kontroluje emisję pieniądza poprzez banki światowe. Te klany rodzinne są właścicielami światowych banków. Na początku lat siedemdziesiątych XX wieku owe klany zaczęły intensywnie pracować nad sposobem zdobycia władzy nad całym światem. Okazało się, że podstępne pożyczanie pieniędzy przez bankierów jest niezawodnym sposobem zdobywania władzy nad poszczególnymi krajami. Pieniądze pożyczane były (i są nadal) w pierwszej kolejności krajom „Trzeciego Świata”, wśród których znalazła się i Polska. Wszystkie kraje, które wspierane były pożyczkami z Międzynarodowego Funduszu Monetarnego, znalazły się na krawędzi bankructwa i ciągle potrzebują nowych kredytów. W ten sposób „właściciele” Międzynarodowego Funduszu Monetarnego stali się panami ich istnienia.

Wydawało się, że budowa „piekła” na ziemi nie napotka na większe przeszkody. Mówimy „piekła” na ziemi, ponieważ jak dotychczas budownicy talmudycznego globalizmu wprowadzają do narodów tylko podziały, łzy, krew i nędzę. I oto dopinana na ostatni guzik siatka zniewalania i wyniszczania narodów zaczyna się rwać. Dla nas naj-

bardziej namacalnym przykładem jest Polska. Po latach planowego niszczenia gospodarki i polskości przez przygotowane dziesiątki lat do przodu talmudyczne ekipy rządzące, dla nich samych było raczej zaskoczeniem, że do głosu zaczynają dochodzić siły narodowe. Okazało się, że rozbudowana machina antypolskiej propagandy nie zniszczyła do końca świadomości narodowej Polaków. Oczywiście, w przypadku narodowej świadomości Polaków ogromnie ważną rolę odegrał Papież Jan Paweł II. Ale odrodzenie świadomości narodowej we wszystkich narodach jest faktem i tego procesu nie da się odwrócić. I niezależnie jak się potoczą losy Polski w najbliższej przyszłości, program nowego Rządu Polskiego jest jakimś wyłomem w programie globalizacji w postaci Unii Europejskiej, która ma być tylko przejściową formą na drodze do utworzenia jednego systemu światowego.

## Uderzenie w „serce” światowych oszustów

Dziwnym zbiegiem okoliczności, ale równoległe do ważnych wydarzeń w Polsce zaistniał poważny wyłom w procesie globalizacji także w krajach Ameryki Łacińskiej, które usiłuje się zgloabalizować (zniewolić) poprzez śmiertelne pożyczki i pod pretekstem uprawomocnionego „wolnego handlu”. Aktualną sytuację w Ameryce Łacińskiej opisuje niezależny tygodnik „American Free Press” z 16 stycznia 2006 roku. Znany amerykański publicysta Christopher Bollyn w artykule pt. „Narodowiec (Chavez) wprowadza reformy ekonomiczne w Ameryce Łacińskiej” pisze na początku:

„Ekonomiczne reformy i narodowy charakter polityki, wprowadzane przez narodowego prezydenta Wenezueli, Hugo Chaveza, są wyzwaniem się narodów Ameryki Łacińskiej od śmiertelnego uścisku międzynarodowej finansowej oligarchii. Szeroko zakrojone reformy, promowane przez Chaveza, mogą być finansowane dzięki zasobom ropy naftowej Wenezueli, piątego co do wielkości eksportera tego surowca na świecie. W Wenezueli rok 2006 znaczony jest dużym wzrostem kontroli państwa nad wydobywaniem ropy naftowej”. I tu jest znaczne uderzenie sił narodowych Wenezueli w grabieżcą łapę talmudycznej finansjery, która uważa się za właściciela wszystkich dóbr wszystkich narodów.

Wenezuela, oprócz Bliskiego Wschodu, ma największe złoża ropy naftowej. Wydobywa ponad 3 miliony baryłek dziennie. Rafael Ramirez, minister Wenezuelskiej Ropy Naftowej, podał do publicznej wiadomości, że z początkiem 2006 roku rząd Wenezueli przejął kontrolę nad 32 szybami wydobywania

ropy naftowej. Bogactwo Wenezueli w postaci ropy naftowej pozwala prezydentowi Chavez pomagać innym krajom w przeprowadzeniu reform gospodarczych. Jak powiedział Chavez, „Wenezuela pomaga Argentynie w uwolnieniu się od Międzynarodowego Funduszu Monetarnego”. Ta pomoc dla Argentyny wyraziła się w tym, że prezydent tego kraju, Nestor Kirchner z dniem 3 stycznia 2006 roku spłacił resztę długu w sumie 9,8 miliarda dolarów. „Spłacenie tego długu jest ważnym czynnikiem w przerwaniu haniebnej przeszłości”, powiedział prezydent Kirchner. Argentyńczycy uważają, że Międzynarodowy Fundusz Monetarny odpowiedzialny jest za zgnębienie dla narodu politykę ekonomiczną, która doprowadziła kraj do strasznego kryzysu w 2001 roku.

## Wspólny bank krajów Ameryki Łacińskiej

W uniezależnieniu się krajów Ameryki Łacińskiej od ludobójczych struktur globalizmu niezmiernie ważną rzeczą jest projekt prezydenta Chaveza, aby utworzyć wspólny bank przez kilka krajów. Bank ten ma się nazywać Bankiem Południa, ponieważ ma służyć krajom Ameryki Południowej. „Chavez — pisze autor — zaproponował utworzenie nowego wspólnego dla wielu krajów Ameryki Łacińskiej banku, który pozwoli tym krajom uwolnić się od wpływu Międzynarodowego Funduszu Monetarnego i od dolaryzacji (narzucanie rzekomo wolnego handlu). Chavez wezwał Brazylię, Argentynę i inne kraje, aby dały swój wkład w utworzeniu wspólnego banku, który pozwoli wyeliminować dotychczasowe grabieżcze inwestycje krajów bogatych”.

Nowy prezydent Boliwii, Evo Morales, w swojej podróży do siedmiu krajów spotkał się najpierw z Chavezem. Obydwaj prezydenci zgodni są w sprawie konieczności przeciwstawienia się światowej finansjery, nazywając ją „neoliberalizmem”, „imperializmem”. Również coraz więcej przywódców krajów Ameryki Łacińskiej staje zdecydowanie przeciwko narzucanej przez USA „strefie wolnego handlu”. Dziś już wszyscy zainteresowani wiedzą, że proponowany „wolny handel” jest uprawomocnieniem bogatych do odebrania biednym wszystkiego, co jeszcze posiadają. „Wolny handel” w kontekście globalizmu wygląda tak, jak zapasy siłowe pomiędzy słoniem a zającem.

Prezydent Boliwii, Morales, podczas swych spotkań z przywódcami innych krajów omawia przede wszystkim swój plan nacjonalizacji naturalnego gazu, którego zasoby są na drugim miejscu co do wielkości w Ameryce Łacińskiej.

Ogromnie ważnym wydarzeniem dla krajów Ameryki Łacińskiej jest również zwrócenie się Chaveza z propozycją do Iranu, aby Iran udzielił technicznej pomocy dla Boliwii w przeprowadzeniu nacjonalizacji gazu naturalnego. Irański prezydent Mahmoud Ahmadinejad wyraził pełną gotowość do współpracy z Wenezuelą i Boliwią w zakresie energii. Pozytywny odzew Iranu wobec propozycji współpracy z krajami wyłamującymi się z narzucanego globalizmu świadczy, że rośnie świadomość narodów w sprawie zagrożenia, jakie niesie zbrodniczy globalizm.



Prezydent Wenezueli Hugo Chavez (z lewej) i przywódca Kuby Fidel Castro podczas ceremonii otwarcia XV Międzynarodowych Targów Książki w Hawanie, 3 bm.

PAP/EPA/Alejandro Ernesto